

Ks. Franciszek Wawrzyniak

## ZARYS HISTORII ZBAWIENIA W TEOLOGICZNEJ REFLEKSJI KS. IGNACEGO RÓŻYCKIEGO

W V tomie *Analecta Cracoviensia* 1973—74, wydanym przez Polskie Towarzystwo Teologiczne w Krakowie, zamieszczone są cztery artykuły ks. prof. dra Ignacego Różyckiego.

Przedmiotem niniejszego artykułu są końcowe refleksje i dedukcje, jakie zaprowadziły teologa krakowskiego do sformułowania własnej koncepcji myślowej, obejmującej całą historię zbawienia całej ludzkości od pierwszych początków pierwszych ludzi do końca dziejów ludzkości, czyli do końca świata. Koncepcja ta, dotycząca zbawienia całej ludzkości wszystkich czasów, jest syntezą zbawczą wszechczasów. Autor sformułował ją nie apodyktycznie, nie jako jedynie możliwy zbiór własnych pewnych twierdzeń teologicznych, lecz uczynił to ostrożnie z umiarem, warunkowo, w słowach: „Hipotetyczny zarys całości dziejów zbawienia” (s. 505). Hipotetyczny charakter znamionuje tak sam zarys całości dziejów zbawienia, jak i podstawy odnośnego rozumowania i przynajmniej niektóre przesłanki, na jakich zarys się opiera i z jakich wynika.

### DOKTRYNALNO-TEOLOGICZNA PODSTAWA

Autor przedstawia zarys dziejów zbawienia z dwóch zasadniczych stanowisk: doktrynalno-teologicznego oraz ewolucyjnego. Oba stanowiska stara się zharmonizować, choć podstawa doktrynalno-teologiczna ma bezsprzecznie pierwszeństwo w tłumaczeniu i w dowodzeniu przyjętych twierdzeń.

Odnosnie do stanowiska doktrynalno-teologicznego, Autor stwierdza niejednokrotnie, że zachowuje nienaruszone wszystkie dogmatyczne treści doktrynalnych orzeczeń Kościoła, w tym także dekretu Soboru Trydenckiego o grzechu pierworodnym. Równocześnie jednak chce stosować i rzeczywiście stosuje bardziej ściśle metody w dociekaniach teologicznych. Celem obu tych usiłowań jest realizowanie koniecznego postulatu teologicznego, który nakazuje zachowanie treściowej tożsamości między prawdami przez Boga objawionymi z jednej, a interpretacjami teologicznymi tychże prawd objawionych z drugiej strony. Z natury rzeczy nie można przyjąć sprzeczności między treścią prawdy objawionej a treścią tłumaczenia teologicznego odnośnie tej prawdy.

Postulat ten prowadzi Różyckiego do nowych interpretacji tych twierdzeń teologicznych, które łączą się bezpośrednio z całą koncepcją życia pierwszych ludzi w stanie sprawiedliwości pierwotnej. Teolog krakowski przyjmuje bez zastrzeżeń, że pierwszy człowiek posiadał od samego początku, przed swoim pierworodnym upadkiem,

dary łaski uswięcającej. Niemniej pierwszy człowiek wcale nie posiadał darów pozanaturalnych. Przede wszystkim nie miał najważniejszego daru pozanaturalnego, jakim jest dar nieśmiertelności cielesnej, włączonej do tradycyjnej teologii dogmatycznej przez ogół teologów w całej historii teologii. Różycki wyraźnie pisze, że cielesna nieśmiertelność pierwszego człowieka przed upadkiem, analizowana wprost i bezpośrednio, nie jest ani prawdą dogmatycznie zdefiniowaną, ani nie jest nauką przez Kościół głoszona, ale stanowi jedynie teologiczną interpretację (s. 466 i 472). Dołączając stopień pewności dla swoich rozważań i dedukcji, Autor ostatecznie twierdzi, że nie istnieje wystarczająca podstawa ani do przyjęcia cielesnej nieśmiertelności pierwszych ludzi jako nauki istotnie objawionej i nieomyłnej, ani do odrzucenia tejże cielesnej nieśmiertelności jako nauki wprost nie objawionej (s. 504). Wniosek swój nazywa Różycki „naukowo omylnie pewny”, a „epistemologicznie prawdopodobny” (s. 504, 467). W obecnym stanie rzeczy teologom wolno nie uwzględniać daru nieśmiertelności cielesnej w epoce i w stanie pierwotnej sprawiedliwości i to do czasu, aż Magisterium Kościoła nie rozstrzygnie tego przedmiotu inaczej, to jest po linii teologicznej interpretacji tradycyjnej.

Teolog z Krakowa idzie dalej w swych rozważaniach i dowodzi: jeżeli wolno porzucić kluczowy i najważniejszy dar pozanaturalny, to jest dar cielesnej nieśmiertelności, konsekwentnie wolno porzucić inne dary pozanaturalne, bezpośrednio z nieśmiertelnością cielesną związane, z niej wypływające, oraz dane dla jej ochrony i zabezpieczenia. Zatem wolno porzucić dar szczęśliwości, czyli dar wolności od chorób i cierpień, które śmierć sprawiają; dar doskonalszego panowania nad przyrodą, by ta człowiekowi nie zagrażała i nie szkodziła; dar doskonałej wiedzy, dla realizowania panowania nad niższymi stworzeniami i nad przyrodą. Dar niewinności nie wynika z daru nieśmiertelności, gdyż z natury rzeczy odnosi się do porządku moralnego.

Tak pozanaturalny dar cielesnej nieśmiertelności jak i pozostałe dary pozanaturalne, nie są ani przez Kościół dogmatycznie zdefiniowane, ani nie stanowią nauki Kościoła. Są jedynie twierdzeniami teologicznymi prawdopodobnymi.

## EWOLUCYJNA PODSTAWA OBRAZU ŚWIATA I CZŁOWIEKA

Różycki wyraźnie skłania się do przyjęcia ewolucyjnego obrazu świata i człowieka, a tym samym do przyjęcia stopniowego ewolucyjnego postępu i rozwoju tak całej ludzkości jak i całego świata. Konsekwentnie Autor świadomie i wyraźnie włącza ewolucyjny rys świata i człowieka do swego hipotetycznego zarysu całej historii zbawienia całej ludzkości.

Prof. Różycki przypomina, że w końcowym okresie trwania II Soboru Watykańskiego pojawiły się, zaś po Soborze Watykańskim II rozpowszechniły się, w teologii tłumaczenia ewolucyjne w koncepcjach teologicznych. Celem tych nowych tłumaczeń ewolucyjnych było i jest zharmonizowanie naukowego obrazu człowieka i świata z teologią oraz usunięcie trudności i niezgodności między tradycyjnymi interpretacjami teologicznymi a naukową wykładnią ewolucyjną.

Według tradycyjnej interpretacji teologicznej obraz świata oraz obraz życia pierwszych ludzi przed grzechem pierworodnym był wyjątkowy, nadzwyczajny, niepowtarzalny. Obraz ten zabezpieczał doskonałą harmonię między Bogiem a człowiekiem, między przyrodą a człowiekiem oraz w samym człowieku. Powszechna ta harmonia zasadała się na posiadaniu przez człowieka darów łaski uświęcającej, na poddaniu się człowieka Bogu oraz na posiadanych przez ludzi darach pozanaturalnych. Taka struktura świata i człowieka nie wynikała z własnych sił i uzdolnień natury świata i człowieka, ale była skutkiem nadzwyczajnego, nadprzyrodzonego bożego działania, dyktowanego dobrocią i miłością Boga względem ludzi. Zatem obraz świata i ludzi przed upadkiem pierworodnym był cudowny i nie ewolucyjny, a nawet był „antyewolucyjny” (s. 468 ns).

W poglądach Różyckiego podkreślone są trudności dla nauki teologicznej w interpretacjach tradycyjnych. Trudności tych można uniknąć przez skonfrontowanie teologicznej wykładni tradycyjnej z koncepcją ewolucyjną oraz przez uwzględnienie ewolucyjnego obrazu świata i człowieka w nowej przebudowanej interpretacji teologii tradycyjnej. Wydaje się to koniecznością. Bowiem jest rzeczą pewną, że łaski boże, w tym także łaski i dary sprawiedliwości pierwotnej, są dobrodziejstwami Boga również dla natury, którą doskonałą, a której ani nie ograniczają, ani nie niszczą. Zatem w naturze ludzkiej, w jej naturalnej strukturze, tkwią możliwości nieograniczonego postępu i w dziedzinie intelektualnej i etycznej, czyli możliwości stałego i nieograniczonego rozwoju całej osobowości ludzkiej. Konsekwentnie wszelkie łaski boże w stanie pierwotnej sprawiedliwości nie mogły ani odjąć, ani ograniczyć naturalnych sił i zdolności ludzkich w nieograniczonym rozwoju intelektualnym i etycznym. A jeżeli — jak uczy teologia tradycyjna — człowiek przed grzechem pierworodnym był zaraz, od razu doskonały pod względem wiedzy oraz zaraz, od razu doskonały w dziedzinie etyki, znaczy to, że według wykładni teologii tradycyjnej, pierwszy człowiek miał ograniczone, a nawet odjęte naturalne możliwości rozwoju swej wiedzy i swej świętości, czyli był ograniczony a nawet pozbawiony możliwości naturalnego doskonalenia swej osobowości.

Świętość pierwszych ludzi była raczej statyczna, zachowująca otrzymaną od Boga i już posiadaną niewinność. Największą troską człowieka było przestrzeganie przykazania danego przez Boga jako

warunku dla zachowania posiadanej już doskonałości i świętości. Wynika stąd, że w stanie pierwotnej sprawiedliwości człowiek nie mógł własnym wysiłkiem zdobyć ani możliwej największej świętości, to jest świętości heroicznej, ani tym samym nie mógł osiągnąć możliwie najwyższego stopnia szczęścia w niebie.

Teolog krakowski nie waha się wysnuć ostatecznego następującego wniosku ze swoich refleksji: tradycyjna interpretacja teologiczna prowadzi do „sprzeczności między zamierzeniami a osiągnięciami” (s. 470). Bowiem łaska uświęcająca i dary pozanaturalne, udzielone przez Stwórcę pierwszemu człowiekowi, mają świadczyć o wielkiej miłości Boga względem ludzi. W rzeczywistości jednak świadczą one o tym, że „Bóg okazuje się mniej miłujący i dobry” (s. 470) wobec ludzi, ponieważ dając ludziom wielkie dary łaski sprawiedliwości pierwotnej, równocześnie przez te same dary łaski ogranicza większą i największą wartość ludzi, to jest osobowość ludzką przez umniejszenie możliwie najwyższego stopnia rozwoju tejże osobowości.

Nie jest celem Różyckiego obszerniejsze i dokładniejsze przedstawienie nauki ewolucyjnej. Nie jest to potrzebne w tego rodzaju pracy traktującej o nowej interpretacji dogmatów. Niemniej uczony krakowski podaje podstawową zasadę ewolucyjnej koncepcji świata i człowieka w postaci syntetycznej i skrótowej, a to jest wystarczające dla teologicznej interpretacji dziejów ludzkości, a szczególnie całych dziejów zbawienia całej ludzkości. W ten sposób Różycki łączy naukę teologiczną z zasadą ewolucyjną.

Według powszechnej i podstawowej zasady ewolucyjnej, wszystkie byty wcześniejsze są bardziej proste i mniej rozwinięte; zaś wszystkie byty późniejsze na skutek pochodzenia z wcześniejszych form bytowania oraz na skutek stałego rozwoju zgodnego z własną naturą i z siłami własnej natury, są bardziej doskonałe i bardziej złożone. Tomasz z Akwinu także uzasadnia myśl, że to, co jest niedoskonałe, jest czasowo wcześniejsze od tego, co jest doskonalsze w tym samym bycie (I, q82, a3, ad2).

Przenosząc ten aksjomat ewolucyjny do początków istnienia ludzkości, trzeba stwierdzić, że według wykładni teologii tradycyjnej obraz doskonałego świata i doskonałego człowieka w epoce sprawiedliwości pierwotnej przekreśla tę podstawową zasadę ewolucyjną. Bowiem świat przez powszechną doskonałą harmonię w przyrodzie nie miał powiązania i ciągłości ani z poprzedzającą, ani z następującą naturalną swą strukturą. Następująca struktura świata nie wynikała z poprzedniego obrazu świata. Nauka ewolucyjna odrzuca niezwykłą wyjątkowość świata z okresu raju biblijnego.

Z kolei człowiek, żyjąc w stanie sprawiedliwości pierwotnej, cieszył się darami tak doskonałej wiedzy i tak wielkiej świętości, że nie posiadał już złożonej w swej naturze możliwości nieograniczonego rozwoju i postępu w doskonaleniu swej wiedzy, swej świętości i całej swojej osobowości. Biblijny opis doskonałego intelektualnego

i etycznego życia pierwszych ludzi z epoki sprawiedliwości pierwotnej nie jest zgodny z koncepcją ewolucyjną, zakładającą i uzasadniającą nieprzerwaną ciągłość rozwoju osobowości ludzkiej.

## HIPOTETYCZNA HISTORIA ZBAWIENIA CAŁEJ LUDZKOŚCI WSZYSTKICH CZASÓW

Ignacy Różycki buduje swą hipotetyczną uniwersalną koncepcję zbawienia całej ludzkości, opierając się na objawieniu Bożym, na teologii oraz na nauce ewolucyjnej. Oba nurty nadprzyrodzony i ewolucyjny działały w całości dziejów zbawienia.

Oto wszystkie główne punkty w zasadniczych i syntetycznych ramach, dotyczące hipotetycznego zarysu uniwersalizmu zbawienia wszystkich ludzi w ujęciu profesora krakowskiego.

1. Autor nie wypowiada się ani co do czasu, ani co do sposobu, kiedy i jak pojawił się pierwszy człowiek na ziemi. Niemniej przyjmuje jako swoją myśl Pisma św., że „Bóg stworzył człowieka” (s. 505), „że człowiek stworzony przez Boga” (s. 505), że Bóg daje „człowiekowi istnienie” (s. 505). Píše też o pierwszej chwili, w której pierwszy człowiek pojawił się, zaistniał i zamieszkał na ziemi. Był to pełny człowiek o cieleśnej budowie ludzkiej, zwany powszechnie jako *homo erectus*.

2. Bóg, stwarzając pierwszego człowieka i dając mu istnienie na ziemi, obdarzył go równocześnie bardzo bogatym i wielkim co do wartości wyposażeniem wewnętrznym. Dał Bóg pierwszym ludziom od razu łaskę uświęcającą, wewnętrzną sprawiedliwość i świętość, czyli dary nadprzyrodzone i nadprzyrodzone życie. Według pierwszych trzech rozdziałów księgi Rodzaju, pierwszy człowiek był dobry, etycznie prawy i bez grzechu. Nie był grzesznikiem, lecz wewnętrznie świętym. Bóg od samego początku ujawnił swój najbardziej zasadniczy plan w stosunku do całej ludzkości, mianowicie Bóg związał posiadanie nadprzyrodzonych darów sprawiedliwości i świętości z posiadaniem natury ludzkiej. Skutkiem tego każdy człowiek w całej pierwszej pierwotnej epoce aż do grzechu pierworodnego „rodził się bez grzechu i w stanie łaski” (s. 505).

3. Ponadto Bóg, obdarzając dusze pierwszych ludzi sprawiedliwością i świętością, równocześnie zapewniał im przez te dary wieczne zbawienie i szczęście wieczne. Poręcza to księga Mądrości w rozdziałach 2 i 3, ucząc, że ludzie sprawiedliwi i święci przeznaczeni są do szczęśliwej nieśmiertelności po śmierci cieleśnej. Racją tego przeznaczenia jest podobieństwo człowieka do Boga. Różycki powołuje się na ważne zdanie księgi Mądrości 2,23: *Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka, uczynił go obrazem swej własnej wieczności.*

Sama dusza ludzka po śmierci ciała żyje w wieczności u Boga życiem daleko pełniejszym i doskonalszym niż za życia ziemskiego

w łączności z ciałem. Nadprzyrodzone dary wewnętrznej sprawiedliwości i świętości, udzielone wszystkim ludziom w pierwotnej epoce przed grzechem pierworodnym, były konieczne dla osiągnięcia wiecznego szczęścia przez wszystkie dusze po ich doczesnej rozłące z ciałem.

4. Teolog krakowski w swojej hipotetycznej całej historii zbawienia nie uwzględnia pozanaturalnych darów w życiu pierwszych ludzi w stanie sprawiedliwości pierwotnej i dary te odrzuca. Przy czym wielokrotnie przyznaje, że wszystkie dary pozanaturalne należą integralnie do przedmiotu teologii tradycyjnej oraz do tradycyjnej teologicznej interpretacji przekazów objawienia. Nie przyjmuje zatem ani daru warunkowej nieśmiertelności cielesnej, ani darów szczęśliwości, doskonałej wiedzy i doskonałego panowania nad przyrodą.

W punkcie 2 niniejszego artykułu piszemy o tym szerzej. Tu nadmieniamy, że przyczyną porzucenia przez Różyckiego wszystkich darów pozanaturalnych jest jego koncepcja teologiczna dowodząca, że dary pozanaturalne nie są istotnie objawione, a przez Magisterium Kościoła nie są ani dogmatycznie zdefiniowane, a nawet nie są nauką Kościoła, można je uważać jedynie za teologiczne twierdzenia prawdopodobne, których prawdziwość i pewność mogą teologowie dowolnie oceniać.

Dary pozanaturalne w interpretacji teologii tradycyjnej są też niezgodne z naukowym ewolucyjnym obrazem człowieka i życia ludzkiego.

5. W koncepcji Różyckiego znajdujemy dalszą dedukcję teologiczną, obcą dla teologii tradycyjnej. W pierwotnej epoce ludzkości nie było biblijnego raju. Nigdy nigdzie dotychczas raj nie istniał jako miejsce i stan doczesnej i ziemskiej doskonałości i szczęśliwości. Koncepcji raju — podobnie jak darów pozanaturalnych — nie można też pogodzić z ewolucyjną podstawową zasadą stałego powszechnego postępu i rozwoju. Skutkiem tego byty późniejsze, wywodząc się z bytów wcześniejszych, są bardziej doskonałe i bardziej złożone. Autor dodaje, że epokę raju ludzkość przeżywać będzie dopiero po skończonej historii świata i ludzkości, czyli po powtórnym przyjściu Chrystusa.

6. W pierwszej najdawniejszej epoce istnienia ludzkości, a tym samym także w najdawniejszej epoce historii zbawienia, wszyscy ludzie przed upadkiem pierworodnym żyli na dwóch płaszczyznach, w dwóch stanach: w stanie sprawiedliwości pierwotnej, czyli w stanie nadprzyrodzonym, oraz w stanie natury.

W dziedzinie natury człowiek prowadził swe naturalne życie według własnej naturalnej struktury cielesnej, zmysłowej i umysłowej, której życie nadprzyrodzone ani nie zmieniło, ani tym bardziej nie usuwało. Życie według naturalnych struktur było pierwotne i niedoskonałe. Niemniej stale wszechstronnie rozwijało się, doskonaliło

się na podobieństwo rozwoju jednostki ludzkiej od dzieciństwa do wieku dojrzałego zgodnie z zasadą ewolucyjnego postępu. W ten sposób *homo erectus* stale coraz bardziej zbliżał się do poziomu *homo sapiens*.

W dziedzinie nadnaturny nadprzyrodzony stan pierwotnej sprawiedliwości dotyczył jedynie strony religijnej i etycznej. Zaś życie religijne i etyczne jest zależne od inteligencji. Im człowiek jest na wyższym poziomie inteligencji, im głębsze i jaśniejsze, im bardziej wszechstronne ma poznanie prawdy, dobra i zła, tym bardziej działa w sposób wolny i odpowiedzialny, tym bardziej czyn jego jest moralnie dobry lub zły. Stosownie do tej psychologicznie pewnej zasady, wszyscy ludzie żyjący w najdawniejszej epoce sprawiedliwości pierwotnej przed upadkiem pierwotnym, należący do rasy *homo erectus*, byli mniej lub więcej na niższym poziomie inteligencji, niż późniejszy lub współczesny *homo sapiens*. Konsekwentnie wszyscy z rasy *homo erectus* nie mogli popełnić, zatem nie popełnili grzechu ciężkiego, ponieważ nie mieli koniecznej do tak ciężkiej winy świadomej odpowiedzialności, ponieważ w ich grzechu nie mogło być pełnego świadomego odwrócenia się od Boga i świadomego pełnego zwrócenia się do siebie w pełnej miłości własnej. *Homo erectus* czy człowiek neandertalski, żyjący w stanie pierwotnej sprawiedliwości, mógł popełniać i zapewne popełniał tylko grzechy lekkie, na skutek czego nie zmieniali się wewnętrznie, gdyż nie tracili przez swoje powszednie grzechy tej wewnętrznej pierwotnej świętości w jakiej się urodzili.

7. Należy przyjąć, że ludzie tak długo nie popełniali grzechu ciężkiego, jak długo nie doszli w swym intelektualnym rozwoju do poziomu *homo sapiens*. Zatem sądzić można, że najdawniejsza ludzkość żyła według Boga w stanie pierwotnej sprawiedliwości i świętości bardzo długo, przez wiele tysięcy lat. Trudno przyjąć hipotezę, że człowiek dopuścił się buntu przeciw Bogu i popełnił grzech pierwotny zaraz na początku swego istnienia w swym pierwszym akcie ludzkim. Bowiem objawienie uczy, że Bóg stworzył człowieka jako istotę etyczną dobrą i prawą.

8. Załamanie się ludzi w stosunku do Boga, zwane grzechem pierwotnym, nastąpiło po długiej epoce pierwotnej sprawiedliwości i świętości. Różycki nie podaje pośrednich członów myślowych, które wystarczająco i względnie dokładnie mogłyby wyjaśnić powolny ewolucyjny rozwój pierwotnych ludzi sprawiedliwych, przedstawicieli rasy *homo erectus*, do poziomu rasy ludzi mądrych, *homo sapiens*. Nauki w ogóle jeszcze nie zdołały dokładnie sfinalizować długiego procesu rozwojowych przemian ludzi z poziomu *homo erectus* do poziomu *homo sapiens*.

Różycki stwierdza ogólnie i zasadniczo, że „grzech powszechnej apostazji od Boga był rzeczywiście możliwy” (s. 506) u ludzi obdarzonych inteligencją „człowieka mądrego”, czyli u przedstawicieli

rasy *homo sapiens*. Stwierdza też, że z upływem dłuższego czasu coraz bardziej prawdopodobnie dzieje się i urzeczywistnia się to, co jest możliwe. Wreszcie stwierdza, że „w jakimś okresie dziejów człowieka mądrego grzech śmiertelny tak się rozpowszechnił i tak się nasilił, że doszło do powszechnej apostazji od Boga” (s. 506). Tylko jednostki nieliczne i wyjątkowe pozostały wierne Bogu; ludzkość jako całość Bogiem wzgardziła i od Boga odwróciła się. Dowodem tego jest tradycja zachowana w biblijnym opisie potopu. Opis ten wyraźnie podkreśla powszechne odstępstwo ludzkości od Boga oraz wierność Bogu jednej tylko rodziny Noego. Kara Boga przez zatopienie wszystkich odstępców oraz przymierze Boga z jedną rodziną Noego są mocnym dowodem na bezmiar winy ludzkiej.

9. Profesor Różycki, uzupełnia swe refleksje danymi z objawienia i stwierdza, że:

— grzech powszechnej apostazji od Boga był grzechem pierwotnym, *peccatum originale originans*;

— grzechu tego dopuścił się „człowiek mądry”, *homo sapiens*, kończąc tym grzechem epokę pierwotnej sprawiedliwości, a tym samym pierwotny okres historii zbawienia, oraz rozpoczynając przez ten grzech nową obecną epokę ludzkości grzesznej, a tym samym nowy obecny okres historii zbawienia;

— powszechna pierwotna apostazja od Boga spowodowała grzech pierwotny w nas, to jest we wszystkich ludziach jako *peccatum originale originatum*;

— odtąd wszyscy ludzie rodzą się z grzechem pierwotnym, ponieważ Bóg postanowił, że nie będzie już więcej w przyszłości łączył posiadania łaski z posiadaniem natury ludzkiej, otrzymanej przez naturalne zrodzenie. Ponieważ grzech pierwotny jest zawnionym brakiem łaski, dlatego odtąd wszyscy ludzie, rodząc się bez łaski, rodzą się w grzechu i są grzesznikami (Rz 5, 19).

10. Nowa wewnętrznie ludzkość z' powszechnym grzechem pierwotnym i pozbawiona łaski przy naturalnym rodzeniu stała się przedmiotem nie wzgardy i odrzucenia, lecz jeszcze większej miłości ze strony najlepszego Boga. Po grzechu pierwotnym Bóg zapoczątkował i urzeczywistniał nowy daleko doskonalszy porządek zbawienia w stosunku do całej ludzkości niż przed upadkiem pierwotnym. Bowiemy w obecnej epoce zbawczej:

— Bóg dał i daje ludzkości to, co ma największego, najdroższego i najbliższego, to jest daje przez Wcielenie Samego Siebie, stawszy się człowiekiem. Zatem jest Bóg dla człowieka nie tylko najlepszym ojcem i przyjacielem, ale jest także wprost człowiekiem;

— obecnie bogatsze i pełniejsze są łaski zbawienia dzięki doskonałym zasługom Boga-Człowieka;

— pełniejsze jest też obecnie religijne wybawienie człowieka przez „podwójne i całkowite przewyciężenie śmierci” (s. 507), to jest przez szczęście w niebie i przez zmartwychwstanie ciała;



— większa jest godność i wolność człowieka, ponieważ nie istnieje automatyczne związanie łaski z naturą ludzką.

11. Teolog krakowski doprowadza do końca swe rozważania, dotyczące całości dziejów zbawienia ludzkości. W wolności woli ludzkiej widzi wielkie niebezpieczeństwo nie tylko dla możliwości grzechów w ogóle, ale także i przede wszystkim dla możliwości powtórnej powszechnej apostazji od Boga wielkiej części ludzkości. Z prawdopodobieństwa powszechnej apostazji wyniknie po jakimś dłuższym czasie pewność powszechnego odstępstwa. W oparciu o Pismo św. (2 Tes 2,3) Autor wnioskuje, że powszechne odwrócenie się i powszechne odejście ludzkości od Boga rzeczywiście nastąpi przed końcem świata.

12. Druga na końcu świata powszechna apostazja ludzkości od Boga będzie równocześnie ostatnią. Nie będzie już po niej dalszej trzeciej z rzędu i jeszcze doskonalszej epoki historii zbawienia, ponieważ po drugiej apostazji Bóg nie będzie miał już większego dobra, którym mógłby obdarzyć grzeszną ludzkość. Niewdzięczność ludzi będzie tak wielka, że nawet ofiarowanie im wcielonego Syna Bożego czyli Boga-Człowieka po pierwszej apostazji okaże się za słabym motywem dla wytrwania w wierności Bogu.

13. Druga i ostatnia powszechna apostazja ludzkości od Boga przed końcem świata dowiedzie, że doskonalszy porządek zbawienia w drugim pełniejszym i doskonalszym okresie historii zbawienia (od grzechu pierworodnego do końca świata), nie osiągnie swego celu i skończy się niepowodzeniem z winy ludzi. Wtedy Bóg wkroczy w dzieje świata i w ziemską historię zbawienia ludzkości nie przez ustanowienie nowego trzeciego i jeszcze doskonalszego okresu historii zbawienia, ale przez położenie kresu dziejom świata i wszelkiej ziemskiej historii zbawienia. Skończy się ostatecznie urzeczywistnienie zbawienia, a nastąpi zbawienie urzeczywistnione i dokonane. Dokona tego Chrystus, Wcielony Syn Boży, Bóg i Sędzia wszechczasów na powszechnym i ostatecznym sądzie. Sąd ten będzie konieczny, by cała ludzkość zbawiona i potępiona poznała wielkość Boga oraz cel stworzenia świata i ludzkości.

## ZAKOŃCZENIE

Hipotetyczny zarys całości dziejów zbawienia w ujęciu profesora Różyckiego jest teologiczną koncepcją zbawienia całej ludzkości od początku do końca jej istnienia. Jest zatem uniwersalną syntezą zbawczą wszechludzi wszechczasów.

Historia łączności ludzi z Bogiem jest historią zbawienia ludzi. Ks. Różycki razem z dziejami zbawienia ogarnął i uchwycił duchowe, religijne i moralne życie ludzkości na jej zbawczej drodze do Boga. Religijna droga do Boga była i będzie kształtowana przez dro-

gę życia pod kątem zbawienia. Jest to eschatologiczny rys dziejów zbawienia.

Gdy najwyższa miłość samego Wcielenia Syna Bożego okaże się za słaba dla przekonania niewdzięcznych ludzi, gdy odpowiedzią ludzkości na głos boży będzie druga powszechna apostazja od Boga, wtedy zbawienie ludzkości mieć będzie znamię apokaliptyczne. Wcielony Bóg-Sędzia zakończy ostatecznie całą ziemską historię zbawienia całej ludzkości.

Zbawcza koncepcja profesora Różyckiego, finalizująca w sensie najbardziej uniwersalnym dzieje zbawienia całej ludzkości wszystkich czasów, jest przede wszystkim w pełni twórcza i oryginalna. Z tego powodu należy ją uważać za wyjątkową inwencję teologiczną w światowej literaturze teologicznej w omawianym przedmiocie.

Nie z każdą myślą uczonego z Krakowa trzeba się zgodzić. W olbrzymim materiale pojęciowym wiele zdań ma różny stopień pewności i prawdopodobieństwa. Konsekwentnie wiele twierdzeń można oceniać na podstawie własnego rozumienia.

Chcemy podkreślić z naciskiem, że profesor krakowski, mimo że swoje nowe twierdzenia wypowiada i przedstawia jako wynik stosowania ściślejszych metod badawczych, równocześnie widzi możliwość przyjęcia tych samych twierdzeń w sensie teologicznej interpretacji tradycyjnej.

Profesor Różycki wyraźnie przyjmuje, że pierwsi ludzie od samego początku otrzymali od Boga łaskę uświęcającą, czyli dary nadprzyrodzonej sprawiedliwości i świętości (s. 505 ns) i mimo to zachowali niezmiennione naturalne swe struktury i możliwości naturalnego ewolucyjnego rozwoju.

Zgodnie z tradycyjną odwieczną wykładnią teologiczną można również twierdzić, że pierwsi ludzie od samego początku mogli posiadać i posiadali otrzymane od Boga dary pozanaturalne, aby od razu i na gruncie nadprzyrodzonej łaski uświęcającej i na gruncie pozaprzyrodzonych darów, rozwijać wszechstronnie całą swoją osobowość według zasad ewolucyjnych i stosownie do własnych naturalnych struktur.